

Sygn. akt II AKa 276/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Kala (spr.)

Sędziowie: SA Witold Kuczorski

SA Dariusz Malak

Protokolant: referent stażysta Patrycja Gałęzowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku

Mirosława Puto

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2012 r.

sprawy

S. W.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.; art. 244 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 16 maja 2012 r. sygnatura akt **XIV K 65/11**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i poniesionymi wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

S. W. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 19.09.2010 r. w G. w mieszkaniu przy ul. (...) pozbawił życia A. W. w ten sposób, że w celu pozbawienia go życia uderzył go nożem w klatkę piersiową powodując ranę kłutą klatki piersiowej po stronie lewej penetrującą do jamy opłucnej z nacięciem w obrębie jej kanału czwartego żebra, płata górnego płuca lewego oraz ściany przedniej lewej komory serca oraz przegrody międzykomorowej na skutek czego doszło do wykrwawienia wskutek masywnego krwotoku do jamy opłucnej z uszkodzonych w obrębie jej kanału serca i płuca lewego, co skutkowało śmiercią A. W.

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.;

II. w dniu 22.10.2010 r. w G. kierując samochodem osobowym marki F. (...) nr rej. (...) nie zastosował się do zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 08.07.2010 r., sygn. akt II K 561/10

tj. o przestępstwo z art. 244 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 16 maja 2012 r. (sygn. akt XIV K 65/11):

I. oskarżonego S. W. w ramach zarzucanego mu w pkt. I części wstępnej wyroku czynu uznał za winnego tego, iż w dniu 19 września 2010 roku w G. w mieszkaniu przy ul. (...) odpierając w warunkach obrony koniecznej bezpośredni bezprawny zamach ze strony A. W. na swoje zdrowie, przekraczając granice obrony koniecznej, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, w ten sposób, że przewidując możliwość pozbawienia życia A. W. i godząc się na to zadał mu cios nożem w klatkę piersiową po stronie lewej penetrującą do jamy opłucnej z nacięciem w obrębie jej kanału czwartego żebra, płata górnego płuca lewego oraz ściany przedniej lewej komory serca oraz przegrody międzykomorowej co spowodowało masywny krwotok do jamy opłucnej z uszkodzonych w obrębie jej kanału serca i płuca lewego skutkujący zgonem pokrzywdzonego, tj. czynu z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i za to skazał go, a na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i przy zastosowaniu art. 60 § 1 i 6 pkt 2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności;

II. oskarżonego S. W. uznał za winnego popełnienia przestępstwa zarzucanego mu w pkt. II części wstępnej wyroku, które zakwalifikował jako występki z art. 244 k.k. i za to skazał go, a na podstawie art. 244 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzeczone wobec oskarżonego S. W. w pkt. I i II wyroku kary pozbawienia wolności połączył wymierzając w ich miejsce karę łączną 3 lat pozbawienia wolności;

IV. na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu S. W. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 19.09.2010 r. do 20.09.2010 r. oraz w dniu 21.09.2010 r. ustalając, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności, a nadto ustalił, że kara pozbawienia wolności w tym zakresie została wobec oskarżonego wykonana;

- V.
- zwrócić oskarżonemu S. W. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...) pod poz. 2 do 3;
 - zwrócić pokrzywdzonej B. W. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...) pod poz. 4 do 7;

VI. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci noża zarejestrowanego w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...) pod poz. 1;

VII. na mocy art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądził od oskarżonego S. W. kwotę 400 zł tytułem opłaty sądowej oraz obciążył go wydatkami w sprawie w kwocie 6052,35 zł.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając je w części dotyczącej rozstrzygnięć zawartych w pkt I i III wyroku.

Na zasadzie art. 427 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt. 1, 2, 3 i 4 k.p.k. zarzucił powyższemu wyrokowi:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 25 § 3 k.k. poprzez niezastosowanie w/w przepisu w sytuacji gdy przy prawidłowej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza w oparciu o opinie biegłych -

lekarzy psychiatrów, a nadto same wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadka B. W. należało uznać, iż in tempore criminis S. W. działał pod wpływem strachu usprawiedliwionego okolicznościami zamachu;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na przyjęciu, iż oskarżony S. W. działając w zamiarze ewentualnym zadał pokrzywdzonemu A. W. mierzony cios w klatkę piersiową, podczas gdy nie sposób dokonać powyższych ustaleń faktycznych, a zwłaszcza przypisania umyślności działania oskarżonego na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, w tym istniejących wątpliwości co do sposobu trzymania noża przez oskarżonego oraz okoliczności ugodzenia;

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na niekorzystnym dla oskarżonego dokonaniu ustaleń stanu faktycznego w sprawie, poprzez eliminację jednego z możliwych mechanizmów śmierci pokrzywdzonego na skutek niezamierzonego wbicia noża w klatkę piersiową w/w w trakcie nastraszenia pokrzywdzonego napierającego na oskarżonego, w przypadku, gdy taka hipoteza jest bardzo prawdopodobna, co następnie winno skutkować konstatacją Sądu, iż oskarżony w sposób nieumyślny pozbawił życia A. W.;

4. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, w tym z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków, pomimo dokonania przez biegłych - lekarzy psychiatrów stosownych ustaleń, co skutkowało dowolnym uznaniem, iż uczucie strachu u oskarżonego nie było usprawiedliwione okolicznościami zamachu;

5. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, a będący następstwem naruszenia w/w przepisów procesowych polegający na przyjęciu, iż oskarżony odpierając w ramach obrony koniecznej bezpośredni i bezprawny zamach ze strony A. W. na swoje zdrowie, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, w ten sposób, że przewidując możliwość pozbawienia życia w/w pokrzywdzonego i godząc się na to, zadał mu cios nożem w klatkę piersiową powodując jego zgon, w przypadku, gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na przyjęcie tezy w takim kształcie, iż oskarżony działając w zamiarze ewentualnym zadał pokrzywdzonemu A. W. mierzony cios w/w narzędziem.

Z ostrożności procesowej, na zasadzie art. 438 pkt 4 k.p.k. obrońca zarzucił powyższemu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej 3 lat pozbawienia wolności, bez należytego uwzględnienia dyrektyw wymiaru kary, a w szczególności istotnych okoliczności łagodzących dotyczących zarówno strony podmiotowej jak i przedmiotowej przestępstwa.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I i III poprzez przyjęcie w pkt. I kwalifikacji prawnej czynu z art. 155 § 1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu w pkt. III łącznej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, względnie o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I i III poprzez ustalenie, iż oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej pod wpływem strachu usprawiedliwionego okolicznościami zamachu i w konsekwencji umorzenie postępowania karnego na zasadzie art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k., w związku z ustaleniem, iż oskarżony za czyn w pkt. I nie podlega karze,

ewentualnie o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I i III poprzez ustalenie, iż oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej poprzez zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu i odstąpienie od wymierzenia kary za czyn w pkt. I, bądź uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego, z przyczyn szczegółowo wskazanych poniżej, okazała się oczywiście bezzasadna, zarówno gdy chodzi o sformułowane w niej zarzuty, jak i wnioski będące pochodną tych zarzutów.

Wyjaśniając przyczyny wydania rozstrzygnięcia odwoławczego zamieszczonego w sentencji wyroku z dnia 2 października 2012 r. należy najpierw nadmienić, że wniesiona apelacja ma w swym zasadniczym zrębie charakter stricte polemiczny. Już choćby z tego powodu nie sposób było uznać, że jej wywiedzenie mogło skutkować wydaniem orzeczenia odwoławczego, którego domagał się autor środka odwoławczego.

Przechodząc do dalszych uwag trzeba wskazać, iż organ pierwszoinstancyjny przeprowadził postępowanie zgodnie z wyrażoną w art. 4 k.p.k. zasadą obiektywizmu. Badał i uwzględniał bowiem okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji są prawidłowe i prawdziwe (art. 2 § 2 k.p.k.), zaś materiał dowodowy leżący u podstaw tych ustaleń kompletny (art. 410 k.p.k.). Zgromadzone dowody ocenione zostały w sposób swobodny (art. 7 k.p.k.), nie zaś dowolny. Wszystkie ustalenia stanu faktycznego mają swoje odzwierciedlenie w zebranych i wszechstronnie przeanalizowanych środkach dowodowych. Ocena tych środków uwzględnia kryteria obiektywne, a więc zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykazuje błędów natury logicznej ani faktycznej. Ocena ta poddaje się także kontroli procesowej (odwoławczej), gdyż organ a quo w uzasadnieniu wyroku należycie umotywował w tym względzie swoje stanowisko.

Prawidłowo sporządzono uzasadnienie zaskarżonego wyroku (k. 617 – 685). Jest ono obszerne i odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Wywód uzasadnienia zaskarżonego wyroku uznać trzeba za bardzo szczegółowy i wyczerpujący wszystkie istotne w sprawie wątki. Z uzasadnienia wynika w szczególności jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (k. 634 i n.). Sąd omówił też stronę prawną rozstrzygnięcia oraz okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kar (kary łącznej) oraz podejmowaniu pozostałych decyzji zawartych w wyroku.

Odnosząc się bezpośrednio do treści apelacji należy nadmienić, że wbrew twierdzeniom jej autora Sąd Okręgowy nie dopuścił się „obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 25 § 3 k.k. poprzez niezastosowanie w/w przepisu w sytuacji gdy przy prawidłowej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza w oparciu o opinie biegłych - lekarzy psychiatrów, a nadto same wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadka B. W. należało uznać, iż in tempore criminis S. W. działał pod wpływem strachu usprawiedliwionego okolicznościami zamachu”.

W kontekście powyższego zarzutu sformułowanego przez obrońcę w pkt. 1 petitum apelacji trzeba stanowczo nadmienić, że z wnikliwego wyводу sądu a quo zamieszczonego w uzasadnieniu wyroku na k. 675 – 677 wynika jednoznacznie, dlaczego sąd ten nie przyjął, iż oskarżony działał pod wpływem strachu usprawiedliwionego okolicznościami zamachu. Nietrafna jest więc sugestia obrońcy wyrażona na k. 4 apelacji, iż sąd pierwszej instancji nie dokonał analizy powyższego zagadnienia.

Dalsza argumentacja podważająca trafność zarzutu nr 1 zamieszczonego w apelacji przedstawia się następująco.

Jeśli chodzi o problem strachu o jakim stanowi art. 25 § 3 k.k. to należy podkreślić, iż nie ma racji obrońca, że opinie biegłych psychiatrów, wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadka B. W. bądź świadka M. S. pozwalały na przyjęcie działania oskarżonego pod wpływem tego rodzaju strachu. Wskazane środki dowodowe zostały bardzo wnikliwie przeanalizowane i omówione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego stwierdzić trzeba, że obrońca eksponuje te wypowiedzi oskarżonego, które są korzystne z punktu widzenia postawionego zarzutu apelacyjnego. Obrońca przemilcza natomiast tę okoliczność, że oskarżony, kiedy pokrzywdzony zwrócił się do niego 19 września 2010 r. wulgarnie i zagroził mu użyciem przemocy, zszedł z łóżka i powiedział do brata A.: „zamknij się”, po czym między braćmi wywiązała się kłótnia. Obaj używali wobec siebie wyzwisk. Trafnie tę okoliczność eksponuje w stanie faktycznym Sąd Okręgowy (k. 622 – 623). Trafnie też sąd ten zwraca uwagę na to, że choć brat A. dominował nad oskarżonym fizycznie, tenże oskarżony sam wskazuje, że w relacjach z bratem nie był niewinny, bierny, była agresja także z jego strony, wulgaryzmy, bójki wzajemne (...); jak to bracia kłócili się o różne rzeczy (k. 672). W obliczu m.in. tych wyjaśnień oraz opinii biegłych psychiatrów całkowicie

trafnie sąd meriti przyjął, że brak podstaw do uznania, że zaistniały w tej sprawie warunki z art. 25 § 3 k.k. (k. 675 – 677).

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego także zeznania B. W. czy też M. S. nie pozwalają uznać, że aktualizował się w tej sprawie stan z art. 25 § 3 k.k. Prawdą jest, że świadek B. W. zeznała, o usuwaniu się oskarżonego z domu w obawie przed pokrzywdzonym, o „niewchodzeniu w drogę” pokrzywdzonemu. Używała przy tym w swych zeznaniach zwrotów „jakby uciekał z domu”, „raczej bał się brata” (k. 337), co w oczywisty sposób osłabiało stanowczość jej oświadczeń procesowych. Jednocześnie z całokształtu zeznań tego świadka nie wynika, aby oskarżony bał się pokrzywdzonego. Oskarżony zwracał mu bowiem uwagę na naganne zachowanie, a nawet zagroził mu, że wyrzuci pokrzywdzonego z domu z uwagi na złe zachowanie wobec matki (k. 338). Podobnie z zeznań świadka M. S. wynika, że według niej oskarżony bał się brata, jednak świadek ta równocześnie opisuje sytuacje, w których dochodziło do kłótni i szamotaniny między oskarżonym a pokrzywdzonym (k. 577 v. – 578). Te ostatnie okoliczności obiektywnie podważają zaś tezę świadka, iż oskarżony pozostawał osobą jednoznacznie zdominowaną i wystraszoną przez pokrzywdzonego. Przywołane wyżej w niniejszym uzasadnieniu fragmenty zeznań B. W. i M. S., niekorzystne z punktu widzenia oceny zasadności zarzutu stawianego przez obrońcę oskarżonego, przemilczano w apelacji.

Podobnie przewaga fizyczna pokrzywdzonego nad oskarżonym nie daje podstaw do uznania, iż oskarżony działał pod wpływem strachu usprawiedliwionego okolicznościami zamachu. Ta przewaga nie przeszkadzała bowiem oskarżonemu i wcześniej, i w dniu zdarzenia, na wchodzenie w słowne i fizyczne interakcje z pokrzywdzonym.

Także opinie psychiatrów nie pozwalają – wbrew twierdzeniom obrońcy – na przyjęcie działania oskarżonego w ramach art. 25 § 3 k.k. Prawdą jest, że biegli ci w toku rozprawy w dniu 2.04.2012 r. stwierdzili m.in., że co do oskarżonego zaistniał stan silnego, ale fizjologicznego i adekwatnego do sytuacji poczucia zagrożenia i strachu (k. 580). Sąd Okręgowy dostrzeża to stwierdzenie biegłych psychiatrów. Analizuje je również na tle stanowiska biegłej psycholog. Słusznie dochodzi przy tym jednak do ostatecznego wniosku i stanowisko swoje należyście uzasadnia, że: „o ile rzeczywiście atak A. W. mógł wywołać u oskarżonego strach o własne zdrowie o tyle (...) nie sposób uznać, iż okoliczności tego zamachu oceniane obiektywnie usprawiedliwiały ten strach (...)” – k. 676.

Zgodzić się trzeba z sądem pierwszej instancji, że przyjęcie działania oskarżonego w warunkach art. 25 § 3 k.k. byłoby możliwe wówczas, gdyby „okoliczności zamachu oceniane obiektywnie, racjonalnie tłumaczyły wywołanie stanu strachu (...), a stan ten przesądził o sposobie odparcia zamachu”. Z tego rodzaju sytuacją w tej sprawie nie mieliśmy zaś do czynienia, uwzględnivszy w szczególności fakt, że oskarżony nie pierwszy raz był atakowany przez pokrzywdzonego, który wcześniej także zażywał narkotyków, a mimo to nie doszło uprzednio do żadnej „dramatycznej” sytuacji między braćmi. Ponadto pokrzywdzony nigdy wcześniej nie wyrządził oskarżonemu poważniejszej krzywdy, zaś w dniu zdarzenia „szedł” do oskarżonego z gołymi rękami (k. 676 – 677).

Wywód obrońcy zamieszczony na s. 5 apelacji (pierwszy akapit od słowa „wielomiesięcznych” do słowa „identyczna”) jest niczym innym jak budowaniem „alternatywnego” stanu faktycznego wobec tego jaki ustalił sąd pierwszej instancji. Problem polega jednak na tym, że z powodów szczegółowo wskazanych w tym uzasadnieniu oraz w uzasadnieniu organu pierwszej instancji, ten „alternatywny” stan faktyczny nie ma oparcia w zgromadzonych w sprawie dowodach.

Obrońca wywodzi w dalszym toku apelacji, że nie należy się zgodzić z poglądem sądu pierwszej instancji, że okoliczności zamachu powinny być oparte jedynie na przesłankach obiektywnych. W tym kontekście podkreślić wypada, że sąd pierwszej instancji rozpatrywał sytuację oskarżonego - w świetle art. 25 § 3 k.k. - całościowo. Nie bez kozery zdecydował się uzupełniająco przesłuchać biegłych psychiatrów na okoliczność stanu psychicznego oskarżonego tempore criminis, a w szczególności na okoliczność tego, czy działał on pod wpływem strachu lub silnego wzburzenia (k. 579). Trafnie przy tym sąd pierwszej instancji formułując tezę dowodową nie włączył do niej kwestii związanej z oceną, czy okoliczności zamachu usprawiedliwiały wspomniany strach lub wzburzenie oskarżonego. Biegli psychiatrzy wskazali w toku rozprawy w szczególności, że co do oskarżonego zaistniał stan silnego, ale fizjologicznego i adekwatnego do sytuacji poczucia zagrożenia i strachu (k. 580). Tak więc sąd pierwszej instancji miał w swojej optyce stan psychiczny oskarżonego w chwili zadania ciosu nożem, w tym w szczególności poziom poczucia zagrożenia oraz

strachu, który towarzyszył wówczas oskarżonemu. Jednocześnie organ sądowy słusznie podkreślił, iż gdy chodzi „o okoliczności zamachu mające usprawiedliwiać strach, pod wpływem którego miałby działać oskarżony”, to jest to kategoria podlegająca obiektywizacji. Odwoływanie się przez obrońcę do opracowań A. M. i M. S. (2) (nazwisko tej ostatniej autorki zostało powołane przez obrońcę błędnie jako S. – przyp. SA w Gdańsku) mających podważyć trafność stanowiska sądu pierwszej instancji, nie przekonuje. Autorzy ci nie negują przecież całkowicie potrzeby obiektywizacji okoliczności usprawiedliwiających reakcję odpierającego zamach (zob. A. Marek, Obrona konieczna w prawie karnym. Teoria i orzecznictwo, Warszawa 2008, s. 157 i n. oraz powołana tam literatura [także poglądy M. S. (2) i orzecznictwo]). Nie zgadzają się jedynie na to, aby na tle art. 25 § 3 k.k. stosować standard „wzorcowego obywatela”. Takiego standardu Sąd Okręgowy jednak nie wykorzystał (nie stosował tej nomenklatury pojęciowej), analizując „problem” art. 25 § 3 k.k. zarówno na płaszczyźnie subiektywnej („sąd poddał przy tym ocenie również właściwości psychiczne oskarżonego opisane wyżej” – k. 675) oraz obiektywnej (ustalając, czy okoliczności zamachu usprawiedliwiały strach oskarżonego).

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozstrzygającego przedmiotową sprawę, skoro ustawodawca w art. 25 § 3 k.k. wskazuje, że strach ma być „usprawiedliwiony okolicznościami zamachu”, to daje przyzwolenie na obiektywizację tego, czy w istocie z takim „usprawiedliwieniem” mamy - w konkretnej sytuacji, odnoszonej do konkretnego sprawcy - do czynienia. Rezygnacja z tego rodzaju obiektywizacji poszerzałaby w sposób nieuprawniony zakres oddziaływania regulacji art. 25 § 3 k.k., co z kolei niejednokrotnie groziłoby zaniechaniem wydania prawidłowego (sprawiedliwego materialnie) rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. Jak słusznie wskazano w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 24.08.2011 r. (II AKa 161/11, KZS 2012/4/37): „w zasadzie każdy bezprawny, bezpośredni i rzeczywisty zamach na dobro prawem chronione i konieczność podjęcia obrony koniecznej dla odparcia tego zamachu wywołuje u atakowanego pewien rodzaj wzburzenia, zdenerwowania czy obawy. Nie oznacza to jednak, iż w każdym przypadku spełnione są warunki do zastosowania wobec sprawcy art. 25 § 3 k.k. Sytuacja opisana w art. 25 § 3 k.k. ograniczona być musi do takich tylko wypadków, w których przyjęto, że okoliczności zamachu, oceniane obiektywnie, racjonalnie tłumaczą wywołanie stanu strachu lub wzburzenia, a stan ten przesądził o sposobie odparcia zamachu. Artykuł 25 § 3 k.k. nie może być bowiem wykorzystywany do likwidowania kolizji między prawnymi i społecznymi ocenami przez rezygnację z trafnego orzekania, lecz ma stanowić podstawę rozstrzygnięcia w wypadkach ustalenia określonej nim przyczyny przekroczenia granic obrony koniecznej”.

Sąd Okręgowy badając w tej sprawie zachowanie oskarżonego na płaszczyźnie art. 25 § 3 k.k. postąpił w pełni zgodnie ze wskazanym wyżej sposobem rozumienia regulacji art. 25 § 3 k.k. Konieczność takiego właśnie podejścia do powyższego zagadnienia została zaakcentowana także m.in. w postanowieniu SN z 14.02.2002 r. (II KKN 337/01, OSNKW 2002/7-8/66). W postanowieniu tym stwierdzono, że „sytuacja opisana w art. 25 § 3 k.k. ograniczona być musi do takich tylko wypadków, w których przyjęto, że okoliczności zamachu, **oceniane obiektywnie**, racjonalnie tłumaczą wywołanie stanu strachu lub wzburzenia, a stan ten przesądził o sposobie odparcia zamachu (...)”. Powyższy pogląd prawny zasługuje na pełną akceptację uwzględniając jego klarowność i logikę.

W żadnym stopniu zgromadzone w sprawie dowody, w tym wyjaśnienia oskarżonego, zeznania B. W., opinie biegłych psychiatrów i psychologa, nie dawały także podstaw do przyjęcia, że oskarżony działał w stanie wzburzenia o jakim stanowi art. 25 § 3 k.k. Trafnie ustalił to sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku na k. 675 i n. Kwestionowanie przez obrońcę powyższego stanowiska sądu i to nie w zarzucie odwoławczym, a jedynie w uzasadnieniu środka odwoławczego, zupełnie nie przekonuje.

Tak więc reasumując, nieprzyjęcie przez Sąd Okręgowy zaktualizowania się w realiach tej sprawy dyspozycji art. 25 § 3 k.k., uznać trzeba za całkowicie uprawnione.

W dalszym toku uzasadnienia apelacji, obrońca rozwijając kolejne zarzuty odwoławcze wskazuje, że na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób przypisać oskarżonemu umyślności działania i zadania z zamiarem ewentualnym ciosu w klatkę piersiową pokrzywdzonego. Zdaniem obrońcy w toku procesu wyłoniły się istotne wątpliwości zarówno co do sposobu trzymania noża przez oskarżonego, jak również co do samego momentu i sposobu ugodzenia pokrzywdzonego. W tym kontekście wypada podkreślić, że Sąd Okręgowy w sposób pewny i bezdyskusyjny ustalił zarówno to w jaki sposób trzymał nóż w chwili zadania ciosu oskarżony, jak i to w jakim

momencie i w jakich okolicznościach doszło do zadania ciosu (k. 624; 637 i n.). W istocie Sąd Okręgowy odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego jak i zeznań jego matki, na k. 637 – 638 akt wskazuje, że w świetle ich oświadczeń procesowych istnieją wątpliwości co do sposobu trzymania noża przez oskarżonego oraz sposobu, w jaki nóż ten został wbity w ciało pokrzywdzonego. Ta uwaga organu meriti nie zamyka jednak problemu. Wręcz przeciwnie, stanowi ona przyczynek do dalszych szczegółowych rozważań sądu odnoszących się do powyższej materii. Tak więc Sąd Okręgowy analizując oba wspomniane środki dowodowe na tle innych dowodów, w tym na tle opinii biegłych medyków sądowych oraz danych wynikających z eksperymentu procesowego, trafnie przyjął, że oskarżony trzymał nóż nachwytem, w prawej ręce, ostrzem do przodu i w momencie, kiedy pokrzywdzony szedł w jego kierunku z ręką uniesioną do góry w celu zadania mu nią uderzenia, został ugodzony tym nożem z dużą siłą w klatkę piersiową tuż powyżej lewej brodawki sutkowej (k. 624; k. 637 i n.). Sąd Okręgowy jednoznacznie i trafnie wykluczył więc wersję B. W. oraz samego oskarżonego, która pojawiła się na pewnym etapie procesu, iż nóż trzymany był przez oskarżonego oburącz przed sobą na wysokości klatki piersiowej, a pokrzywdzony nadział się na ten nóż w pozycji niemalże kucznej (k. 651).

Wszystkie kwestie istotne z punktu widzenia oceny dowodów i ustalenia tego w jaki sposób i w jakich okolicznościach zadany został cios nożem zostały drobiazgowo rozważone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w tym w szczególności wnikliwej ocenie poddano zmieniające się w czasie zeznania B. W. opisujące przebieg zdarzenia przestępnego w jego kluczowej części. Sąd Okręgowy wskazał dlaczego tym a nie innym oświadczeniom procesowym B. W. daje wiarę (k. 643 – 651).

Dodać także trzeba, że Sąd Okręgowy przeprowadził obszerny i w pełni przekonujący wywód co do tego, iż oskarżony zadając cios nożem w klatkę piersiową pokrzywdzonego działał z zamiarem ewentualnym (przewidywał możliwość pozbawienia go życia i godził się na to). Stanowisko swoje w tym zakresie rzeczowo uzasadnił (k. 657 i n.). obrońca w apelacji próbując podważyć w tej materii stanowisko Sądu Okręgowego wdaje się w polemikę, która nie ma jednak oparcia w faktach. Trafnie zaś wskazuje się w orzecznictwie sądowym, że nie mogą odnieść skutku zarzuty odwoławcze sprowadzające się jedynie do polemiki z ustaleniami zaskarżonego orzeczenia lub polegające na prezentowaniu odmiennych poglądów na wiarygodność dowodów oraz fakty z nich wynikające (postanowienie SA w Krakowie z dnia 15.04.2003 r., II AKz 143/03, Orzecznictwo Prokuratury i Prawa 2003, nr 10, poz. 24).

To, że oskarżony w swych pierwotnych wyjaśnieniach wskazywał, że chciał jedynie postraszyć brata nożem i nie wykonywał żadnego ruchu do przodu nożem, nie uszło uwadze sądu a quo. W tym kontekście wypada jednak dobitnie podkreślić, że prawem oskarżonego jest kształtowanie wyjaśnień w sposób, który pozwoli mu na realizację przyjętej linii obrony. Obowiązkiem sądu pozostaje natomiast dokonanie wnikliwej i szczegółowej oceny tych oświadczeń procesowych oraz wskazanie czy daje im wiarę (w jakim zakresie), czy też nie i dlaczego. Tak też postąpił organ pierwszoinstancyjny (k. 636 i n.). Bezsparnie przy tym ustalili, że o żadnym przypadkowym „nadzianiu” się na nóż w realiach tej sprawy nie mogło być mowy. Oskarżony bowiem zadał cios nożem nagle, w sposób niesygnalizowany, zaś trafił tym nożem w samo serce. Gdyby oskarżony chciał jedynie postraszyć nożem pokrzywdzonego, to z pewnością zachowałby się inaczej (k. 666).

Obrońca formułuje na s. 6 apelacji hipotezę dotyczącą innego przebiegu zdarzenia i twierdzi, że jest ona w równym stopniu uprawniona jak „wersja ustalona przez sąd”. W tym miejscu trzeba zaś podkreślić, że stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy, z przyczyn szeroko wskazanych powyżej oraz precyzyjnie wyluszczonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jawi się jako jedyny prawdziwy. Podnoszona przez obrońcę możliwa „korelacja ruchu nożem przez oskarżonego w celu nastraszenia i natarcia w tym samym momencie przez pokrzywdzonego” ma się nijak do faktów, co dobitnie wynika ze zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym w szczególności treści opinii biegłych medyków sądowych oraz przebiegu eksperymentu procesowego oraz wyводу sądu pierwszej instancji zamieszczonego na k. 637 – 654 akt sprawy.

Dziwić musi konstatacja obrońcy, że zachowanie oskarżonego powinno być rozpatrywane jako „nieszczęśliwy wypadek”, zaś „zatopienie” noża w klatce piersiowej pokrzywdzonego było czymś „niefortunnym”, wynikającym ze strachu i impulsywnego działania. Wszystko to co ustalił trafnie sąd pierwszej instancji wskazuje bowiem niezbicie, że oskarżony zadając cios nożem w klatkę piersiową pokrzywdzonego działał z zamiarem ewentualnym tj. przewidywał

możliwość pozbawienia go życia i godził się na to. Strach oskarżonego, co już wcześniej akcentowano, nie był usprawiedliwiony okolicznościami zamachu.

Wobec powyższego całkowicie nieuprawnione są zarzuty postawione przez obrońcę w pkt. 2 i 4 apelacji. W kontekście ich treści wypada jeszcze dopowiedzieć, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego (tak m.in. wyrok z dnia 3 września 1998 r., V KKN 104/98, orzecznictwo Prok. i Pr. 1999, z. 2, poz. 6; postanowienie z dnia 13 maja 2002r., V KKN 90/01, LEX nr 53913), przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko:

- a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,
- b) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
- c) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Obrońca nie wykazał zaś w apelacji, aby organ pierwszej instancji uchybił któremukolwiek z powyższych warunków.

Dywagacje obrońcy dotyczące różnicy pomiędzy zamiarem ewentualnym a działaniem nieumyślnym nie wnoszą w tej sprawie, skoro sąd pierwszej instancji w sposób przekonujący wykazał, że bezspornie oskarżony działał umyślnie z zamiarem ewentualnym, przekraczając granice obrony koniecznej (art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k.).

Nietrafne jest powołanie się przez obrońcę na to, iż Sąd Okręgowy naruszył jakoby dyspozycję art. 5 § 2 k.p.k. Miałoby to być pochodną nieprzyjęcia wersji zdarzenia, iż oskarżony czynu przestępnego dopuścił się nieumyślnie (zarzut 3 apelacji). W powyższym kontekście trzeba zaakcentować, że sąd orzekający w pierwszej instancji nie uzewnętrzniał przecież w uzasadnieniu wydanego orzeczenia nie dających się usunąć wątpliwości co do jakiegokolwiek elementu stanu faktycznego. To zaś, że wątpliwości co do rzeczywistego stanu faktycznego, mające skutkować odmienną kwalifikacją prawną czynu (obrońca sugeruje przyjęcie kwalifikacji z art. 155 k.k.) zgłasza sam apelujący, nie może jeszcze stanowić podstawy konstruowania skutecznego zarzutu z art. 5 § 2 k.p.k. (tak trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z 14 maja 1999 r., IV KKN 714/98, orzecznictwo Prokuratury i Prawa 2000, nr 4, poz. 8). Jak zaś wcześniej dobitnie i obszernie wykazano, podzielając w tej materii stanowisko sądu pierwszej instancji, żadne „niezamierzone wbicie noża w klatkę piersiową pokrzywdzonego w trakcie nastraszenia pokrzywdzonego napierającego na oskarżonego” nie miało w tej sprawie miejsca. Oskarżony popełniając, z przekroczeniem granic obrony koniecznej, przestępstwo z art. 148 § 1 k.k., działał z zamiarem ewentualnym i jedynie tego rodzaju ustalenie Sądu Okręgowego jawi się w realiach tej sprawy jako logiczne i prawdziwe.

I wreszcie, wobec braku jakichkolwiek podstaw do uznania, że doszło w tej sprawie do naruszenia dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k. lub art. 7 k.p.k., podważyć trzeba stanowisko obrońcy zaprezentowane w zarzucie nr 5 apelacji, iż Sąd Okręgowy dopuścił się „błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, a będący następstwem naruszenia w/w przepisów procesowych polegający na przyjęciu, iż oskarżony odpierając w ramach obrony koniecznej bezpośredni i bezprawny zamach ze strony A. W. na swoje zdrowie, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, w ten sposób, że przewidując możliwość pozbawienia życia w/w pokrzywdzonego i godząc się na to, zadał mu cios nożem w klatkę piersiową powodując jego zgon, w przypadku, gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na przyjęcie tezy w takim kształcie, iż oskarżony działając w zamiarze ewentualnym zadał pokrzywdzonemu A. W. mierzony cios w/w narzędziem”.

Z przyczyn szczegółowo wskazanych wyżej w niniejszym uzasadnieniu, jak też wyeksponowanych w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, ustalenia faktyczne poczynione w pkt. I części dyspozytywnej wyroku, a następnie rozwinięte w części motywacyjnej zaskarżonego wyroku, jawią się jako całkowicie trafne.

Zupełnie nieprzekonujący jest wywód obrońcy dotyczący tego, iż Sąd Okręgowy jakoby nietrafnie nie odstąpił od wymierzenia kary oskarżonemu (przyjmując, że oskarżony działał w warunkach art. 25 § 2 k.k.), a jedynie zastosował nadzwyczajne jej złagodzenie. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że organ pierwszej instancji w sposób kompleksowy uzasadnił to, dlaczego uważa, że co do oskarżonego możliwe jest nadzwyczajne złagodzenie kary w odniesieniu do przestępstwa przypisanego mu w pkt. I wyroku, zaś nie powinno dojść w tym wypadku do odstąpienia od jej wymierzenia (k. 677 i n.). Sąd podejmując decyzję w tej materii miał na uwadze nie tylko stopień przekroczenia granic obrony koniecznej, ale także całokształt okoliczności sprawy, w jakich doszło do tego przekroczenia, motywację sprawcy oraz jego właściwości osobiste. Nie pominął żadnego istotnego elementu strony podmiotowej i przedmiotowej przestępstwa. Obrońca nie przywołuje okoliczności mogących podważyć trafność wyводу sądu pierwszej instancji w tej materii. Ponowne sugerowanie przez obrońcę, że miał miejsce „nieszczęśliwy wypadek” i przedstawianie oskarżonego jako prawie bezwolnego jego uczestnika, z przyczyn szczegółowo wskazanych w poprzednich fragmentach uzasadnienia stanowi jedynie gołosłowną polemiką z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym tej sprawy.

Obrońca akcentuje to, że śmierć brata była i jest dla oskarżonego źródłem poczucia winy. Tę okoliczność dostrzegł Sąd Okręgowy i zasadnie ją wyeksponował (k. 682). W szczególności ta okoliczność stała się podstawą wymierzenia oskarżonemu za przestępstwo przypisane mu w pkt. I wyroku kary dwóch lat i ośmiu miesięcy pozbawienia wolności, a więc kary najniższej jaka mogła być wymierzona przy uwzględnieniu treści art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 k.k.

Wobec tego, mając na uwadze fakt, iż oskarżonemu wymierzono za drugie z przypisanych mu przestępstw (rodzajowo zupełnie różne niż przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.) karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczenie jako kary łącznej kary trzech lat pozbawienia wolności jawi się jako całkowicie uprawnione i odpowiadające dyrektywom sędziowskiego wymiaru kary (art. 53 k.k.). Stanowisko swoje w tej materii sąd pierwszej instancji rzeczowo uzasadnił (k. 684), zaś obrońca nie przytoczył argumentów mogących podważyć trafność takiego a nie innego wymiaru kary łącznej. Kara ta nie jawi się w żadnym razie jako rażąco niewspółmiernie surowa.

W świetle powyższego wyводу, przy braku okoliczności, które należy brać pod uwagę z urzędu (art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k.), Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok jako trafny utrzymał w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 zd. I k.p.k.).

Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze (art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z 1973 r. o opłatach w sprawach karnych – t. jedn. Dz. U z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.). Przesłanką zwolnienia go od zapłaty tych kosztów była aktualna oraz przyszła (w kontekście konieczności odbycia kary pozbawienia wolności) trudna sytuacja finansowa oskarżonego. Wydatkami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa (art. 626 § 1 k.p.k.).